

Sygn. akt I ACa 1707/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Miąskiewicz

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SO (del.) Paweł Iwaniuk (spr.)

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. D.

przeciwko(...) W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 31 lipca 2014 r. sygn. akt I C 684/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od Z. D. na rzecz (...) W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 1707/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie z powództwa Z. D. przeciwko (...) W. o zapłatę kwoty 103.662,02 zł oddalił powództwo w całości (punkt I zaskarżonego wyroku) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 14 października 2010 r., w wyniku przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego pomiędzy (...) W., a A. G., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) została zawarta umowa o roboty budowlane nr WIR- (...), której przedmiotem była modernizacja budynku Zespołu Szkół im. inż. S. W. d. (...) przy ulicy (...) w W.. Sąd Okręgowy ustalił, że wykonawca przystąpił do realizacji umowy korzystając z podwykonawców. W tym celu z częścią z nich zawarł umowy o roboty budowlane.

W trakcie realizacji inwestycji utworzona została przez generalnego wykonawcę oraz osobę trzecią spółka Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa (obecnie w

upadłości likwidacyjnej), która została zarejestrowana w KRS dnia 13 grudnia 2010 r. Jej współnikami są A. G. i jego syn P. G.. A. G. po utworzeniu spółki podjął starania w (...) W., aby inwestor wyraził zgodę na wstąpienie do umowy z 14 października 2010 r. nowopowstałej spółki komandytowej w miejsce wykonawcy. Inwestor z uwagi na ograniczenia wynikające z prawa o zamówieniach publicznych zgody na zmianę wykonawcy nie wyraził.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 10 stycznia 2011 r. pomiędzy Przedsiębiorstwem Budowlanym (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytową, a powodem Z. D. została zawarta umowa o roboty budowlane, w której powód zobowiązał się do wykonania na terenie obiektu przy ul. (...) w W. prac remontowo-budowlano-malarskich zgodnie z kosztorysem ofertowym. Wynagrodzenie zostało określone na 80% wartości kosztorysu ofertowego. Umowę w imieniu Spółki podpisał R. M. – pełnomocnik zarządu.

W związku z docierającymi w późniejszym okresie do przedstawicieli inwestora ((...) W.) skargami, że wykonawca nie płaci podwykonawcom za wykonane prace, inwestor uzależnił wypłatę A. G. dalszej części wynagrodzenia od przedstawienia informacji od podwykonawców na temat zaległości płatniczych. Stosowne oświadczenia zostały przez wykonawcę inwestorowi przedstawione, co stanowiło podstawę wypłaty wynagrodzenia. Takie oświadczenie złożył także w dniu 10 czerwca 2011 r. powód, który wskazał, że reprezentowana przez niego firma jest podwykonawcą robót firmy (...) na budowie S.(...) i że z tytułu robót na budowie nie ma żadnych wierzytelności w stosunku do (...)

Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z 25 października 2011 r. (...) W. odstąpiło od umowy z 14 października 2010 r. wobec niedotrzymania terminu wykonania umowy.

Ustalił także, że powód zlecone mu prace wykonał, a w dniu 14 grudnia 2011 r. złożył do zamawiającego kosztorys powykonawczy sporządzony przez R. L. i potwierdzający wykonanie robót na łączną kwotę 169.669,38 złotych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, iż w świetle art. 647¹ § 2, 3 i 5 k.c. do przyjęcia odpowiedzialności inwestora za zapłatę podwykonawcy kooperującemu z generalnym wykonawcą, wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę, potrzebne jest istnienie uprzedniej zgody inwestora na zawarcie takiej umowy. Zatem dochodzący od inwestora wynagrodzenia podwykonawca winien przede wszystkim wykazać, iż zlecający mu wykonanie robót podmiot, jest albo wykonawcą, albo podwykonawcą. W dalszej kolejności winien wykazać, iż istniała zgoda inwestora na zawarcie takiej umowy. Sąd Okręgowy wskazał, iż przedstawiony mu materiał dowodowy nie pozwalał jednak na poczynienie powyższych ustaleń; w szczególności, że brak jest dowodu na zawarcie przez powoda umowy z generalnym wykonawcą (A. G.) – została bowiem przedstawiona umowa ze spółką (...), a jeżeli już przedstawiał powód umowę ze spółką (...), to winien wykazać, że spółka ta miała zawartą umowę z A. G., a także, że umowa ta została przedstawiona pozwanemu inwestorowi. Zarazem Sąd Okręgowy podkreślił, iż zastrzeżony w art. 647¹ § 4 k.c. rygor nieważności wyklucza możliwość przyjmowania, że wystarczająca jest do powstania odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawcy, świadomość tego inwestora, że prace faktycznie wykonuje podwykonawca. Przepis ów bowiem uzależnia powstanie tej odpowiedzialności od przedstawienia umowy pisemnej.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając wyrok w całości (k. 256).

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę art. 647¹ k.c. w związku z art. 5 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię skutkującą przyjęciem, iż brak ciągu umów w formie pisemnej pomiędzy podwykonawcami robót budowlanych skutkuje bezwarunkowo utratą roszczeń podwykonawcy w stosunku do inwestora, pomimo faktu, iż ze względu na całokształt okoliczności oraz zasady współżycia społecznego, należało dokonać wykładni rozszerzającej przyznającej uprawnienie do dochodzenia roszczeń pomimo braku ciągu umów w formie pisemnej.

Podnosząc powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 103666,02 złotych tytułem zapłaty wynagrodzenia za wykonane prace budowlane z odsetkami ustawowymi począwszy od dnia 10 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów

postępowania przed sądem II instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, choć trudno odmówić racji niektórym jej wnioskom.

Na wstępie wskazać trzeba, iż Sąd Apelacyjny nie przeprowadzał w sprawie dodatkowego postępowania dowodowego, ani nie znalazł podstaw do zmiany ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji. Ponieważ w apelacji nie zgłoszono też zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych, za podstawę rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego przyjęto poczynione przez Sąd I instancji – znane stronom z uzasadnienia tegoż sądu i niewymagające dlatego ponownego przywołania – ustalenia faktyczne (art. 387 § 2¹ k.p.c.).

Odmienne jednak, niż czyni to Sąd Okręgowy należało interpretować niektóre z ustalonych w sprawie faktów. Przede wszystkim należało stwierdzić, iż z faktu świadomości inwestora wykonywania robót przez podwykonawców (a świadomość tę – obok protokołów ze spotkań koordynacyjnych (k. 178-180), zeznań świadków A. M., A. B., W. C., T. M. czy J. L. – dobitnie podkreśla niekwestionowany fakt zażądania przez inwestora oświadczeń podwykonawców o niezaleganiu im przez wykonawcę z zapłatą wynagrodzenia za wykonane prace (k. 110)), wyprowadzać należy wniosek o wyrażeniu w sposób dorozumiany zgody przez inwestora na taki stan rzeczy.

Trafnie bowiem argumentuje apelujący, że zgoda tego rodzaju może mieć także charakter dorozumiany konkretyzujący się w akceptowaniu faktu wykonywania prac przez podwykonawców. Przyjąć trzeba w sprawie przedmiotowej – wobec uczestniczenia przedstawicieli inwestora w spotkaniach koordynacyjnych – że istotne postanowienia umowy wykonawcy z podwykonawcą były znane inwestorowi albo co najmniej miał możliwość zapoznania się z nimi. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, czy umowa została sporządzona na piśmie i czy faktycznie została ona przedstawiona inwestorowi. Kluczowa pozostaje bowiem wiedza inwestora o ich treści, która wynika także z zakresu wykonywanych przez podwykonawcę robót. Bez znaczenia przy tym pozostaje moment, w którym tego rodzaju wiedzę inwestor pozyskał, bowiem przy czynnej zgodzie (a akceptacja wykonywania prac winna być tak kwalifikowana) brak jest podstaw do uzależniania jej wyrażenia od uprzedniego (tj. przed wykonaniem tej umowy przez podwykonawcę) przedstawienia inwestorowi umowy. Podkreślić bowiem należy, iż art. 647¹ § 5 k.c. nie wiąże ponoszenia przez inwestora solidarnej z wykonawcą odpowiedzialności wobec podwykonawcy z uprzednim przedstawieniem inwestorowi przez wykonawcę umowy z podwykonawcą, ale wiąże tę odpowiedzialność z faktem wykonania robót budowlanych przez podwykonawcę.

W ustalonych zatem okolicznościach należało przyjmować, za apelującym, iż odpowiedzialność pozwanego względem powoda w istocie powstała i zasada tej odpowiedzialności została wykazana.

Niemniej wykazanie zasady odpowiedzialności nie jest jedyną przesłanką warunkująca uwzględnienie roszczenia o zapłatę. Zależne to pozostaje także od wykazania istnienia przez powoda wierzytelności, a także zasadniczo jej wielkości.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika tymczasem, iż powód złożył oświadczenie, które jak należy wnioskować z jego twierdzeń, miało zostać przedstawione pozwanemu i w którym powód oświadczył, iż wykonawca (czy poprzedzający go wykonawca) nie ma niezaspokojonych długów wobec niego (k. 110). Innymi słowy wskazał, iż jego wierzytelność, o którą wystąpił w niniejszej sprawie nie istnieje. Oświadczenie to należy traktować jako pokwitowanie w rozumieniu art. 462 k.c. Potwierdza bowiem wykonanie przez podmiot zlecający powodowi roboty budowlane, obowiązku zapłaty wynagrodzenia. Jeżeli zważy się, iż to na dłużniku – w razie sporu – ciąży zasadniczo dowód, że zobowiązanie zostało wykonane lub wygasło z innego powodu (art. 6 k.c.), to dokument taki stworzy korzystne dla dłużnika (pозwanego w niniejszej sprawie) domniemanie, iż świadczenie faktycznie zostało spełnione. W konsekwencji tego wierzytel, który twierdzi, że jest inaczej, zmuszony będzie powstałe domniemanie obalać

(por. też art. 247 k.p.c. i art. 253 k.p.c.; tak też Tadeusz Wiśniewski w: Kodeks cywilny, Komentarz, Księga Trzecia, Zobowiązania, LexisNexis 2013 r.).

Na potwierdzenie – odmiennego niż wynika, to ze złożonego dnia 10 czerwca 2011 r. przez powoda oświadczenia – stanu rzeczy powód wszakże dowodów nie przedstawił. Trudno zatem przyjmować, iż samo jego twierdzenie o innym stanie rzeczy jest wystarczające do przyjęcia, że świadczenie z tytułu umowy o roboty budowlane nie zostało zaspokojone. Nie dowodzi tego także zeznanie A. M. (rozprawa w dniu 18 czerwca 2014 r.), który zasadniczo nie miał wiedzy o tym czy i w jakiej wysokości doszło do zaspokojenia powoda. Powoduje to, konieczność przyjmowania, że wierzytelność powoda wygasła (na skutek zaspokojenia). Tym samym wyklucza możliwość uwzględnienia powództwa.

W świetle powyższych rozważań marginalnie zasygnalizować też trzeba, iż całej sytuacji nie rozjaśnia dochodzenie przez powoda kwoty niższej niż wartość wskazywanych w kosztorysie powykonawczym sporządzonym przez R. L.. Choć dochodzenie części kwoty w sytuacji świadczeń podzielnych jest jak najbardziej dopuszczalne, to jednak doświadczenie podpowiada, iż bez wyraźnych po temu powodów roszczenia takie nie są ograniczane. Sytuacja ta prowadzi do pewnego zamazania obrazu faktycznej wielkości wierzytelności jaka według powoda miałaby mu przysługiwać, co przy zakwestionowaniu przez pozwanego całego żądania i całej jego podstawy faktycznej, wykluczałoby – także ze względu na nieudowodnienie roszczenia co do wysokości – uwzględnienie powództwa.

Niezasadny pozostawał także podnoszony w apelacji zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 5 k.c. Przepis ów nie może bowiem stanowić podstawy konstruowania żądania. Utrwalona w orzecznictwie i akceptowana przez doktrynę jest bowiem zasada, że art. 5 k.c. może być tylko podstawą obrony, nie zaś ataku. Z formalnego punktu widzenia zakaz ten oznacza bowiem niedopuszczalność oparcia roszczenia procesowego na fakcie nadużywania prawa podmiotowego przez przeciwnika (choć apelujący nie podjął nawet trudu zdefiniowania na czym miałyby to naruszenie polegać). Stanowi to procesową emanację materialnoprawnego zakazu traktowania art. 5 k.c. jako narzędzia ataku, w wyniku którego miałyby dojść do utraty prawa przez uprawnionego (nawet jeżeli dopuszcza się on nadużycia), czy też do nabycia prawa przez inne osoby, w szczególności – domagającego się ochrony przed nadużyciem (por. Tomasz Justyński, Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym, Zakamycze 2000; czy Małgorzata Pyziak-Szafnicka, Kodeks cywilny, Komentarz, Część ogólna, Lex 2014).

Nadto brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c. zgłaszanego w odniesieniu do rozstrzygnięcia Sądu I instancji co do kosztów procesu. Jak wielokrotnie podkreślano w judykaturze zakwalifikowanie konkretnego przypadku jako „szczególnie uzasadnionego” w rozumieniu powyższego przepisu wymaga rozważenia całokształtu okoliczności sprawy, łączących się z charakterem żądania poddanego pod osąd, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego. Zarazem kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest orzekającemu sądowi z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma charakter dyskrejonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji w zasadzie jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa. Takiego charakteru nie ma natomiast rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. Nie jest bowiem niewątpliwie tego rodzaju okolicznością eksponowaną przez apelującego okoliczność nieuzyskania wynagrodzenia za faktycznie wykonane prace. Tego rodzaju sytuacja, jest sytuacją w zasadzie typową dla sporów o zapłatę, gdy świadczenie jednej ze stron w ramach zobowiązań wzajemnych nie znajduje ekwiwalentu w świadczeniu drugiej. Nie może być zatem samoistnie kwalifikowane jako „szczególne uzasadnienie” o jakim mowa we wzmiankowanym przepisie.

W powyższym stanie brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, wobec czego Sąd Apelacyjny, w oparciu o treść art. 385 k.p.c., oddalił w całości apelację powoda.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na zasądzoną kwotę składa się wynagrodzenie pełnomocnika zastępującego przed Sądem Apelacyjnym stronę pozwaną w wysokości określonej na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t.: Dz. U. z 2013 r., poz. 490).